Posługa uwolniania według dokumentu Komisji Doktrynalnej Międzynarodowych Służb Katolickiej Odnowy Charyzmatycznej

W 2017 r. Komisja Doktrynalna Międzynarodowych Służb Katolickiej Odnowy Charyzmatycznej (dalej: ICCRS) wydała niezwykle cenny dokument na temat posługi uwolnienia[1]. Jest on odpowiedzią na rosnące zapotrzebowanie na ten rodzaj posługi i konieczność roztropnego nadzoru nad nim ze strony pasterzy Kościoła, który by nie ograniczał tej posługi, ale zapewnił jej zdrowe ramy oraz zgodność z katolicką nauką. Już w 1983 r. kard. Ratzinger zwrócił uwagę, że gdy przez znaczną część XX wieku „racjonalizm i redukcjonistyczna teologia tłumaczyły postać Szatana i świat złych duchów jedynie jako nazwę dla tego wszystkiego, co zagraża człowiekowi w jego subiektywności"[2], to właśnie w kontekście Ruchu Charyzmatycznego odnowiła się świadomość realności sfery demonicznej i wynikających z niej zagrożeń. Według przyszłego Papieża to właśnie w Odnowie świadomość realności zagrożeń duchowych zrodziła praktykę posługi modlitwy o uwolnienie. Jest ona ważna, ale równocześnie związane są z nią konkretne zagrożenia. Dlatego potrzebne jest w tym temacie rozeznanie połączone z darami Ducha – mądrością i umiarkowaniem, by nie gasić Ducha, wszystko badać i trzymać się tego, co dobre. W podobnym tonie wypowiadały się episkopaty poszczególnych krajów – dostrzegając wyjątkowy wkład Ruchu Charyzmatycznego w odnowę praktyki modlitwy o uwolnienie oraz wzywając do formacji, dyskrecji i ostrożności w jej praktykowaniu[3].

Omawiany dokument jest dojrzałym owocem wieloletniej praktyki modlitwy o uwolnienie i teologicznego namysłu nad nią, podjętych przez wiele osób duchownych i świeckich zaangażowanych w Odnowę. Po kolokwium na temat posługi uwolnienia zorganizowanym przez ICCRS w Rzymie w 2014 r. Komisja Doktrynalna ICCRS pod kierownictwem dr Mary Healy (członkini Papieskiej Komisji Biblijnej i profesor studiów biblijnych Wyższego Seminarium Duchownego w Detroit) i o. Etienne Vetö (profesora teologii na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie) podjęła się opracowania

[1] Komisja Doktrynalna Międzynarodowych Służb Katolickiej Odnowy Charyzmatycznej, *Posługa uwolniania,* Wydawnictwo „Bernardinum", Pelplin 2018 (dalej *Posługa uwalniania*). Polski przekład jest w niektórych miejscach nieprecyzyjny dlatego będę również posługiwał się angielskim oryginałem: Doctrinal Commission of ICCRS, *Deliverance Ministry,* 2017 Rome (dalej *Deliverance Ministry*).

[2] J. Ratzinger, *Wstęp*, w: L. J. Suenens, *Renewal and the Powers of Darkness,* Darton, Longman and Todd, Essex 1983 s. IX.

[3] Tamże, s. IX-XI. Por. Komisja Teologiczna Odnowy Charyzmatycznej Kościoła katolickiego w Niemczech, *Duch daje życie*, VI/7, 2007, w: *Wiosna Kościoła. Odnowa Charyzmatyczna w dokumentach episkopatów i komisji teologicznych różnych krajów świata,* Wydawnictwo Zacheusz, Cieszyn 2019, s. 195-197; Tenże, *O nadzwyczajnych zjawiskach fizycznych w odniesieniu do doświadczeń duchowych,* C.3, 2005, w: *Wiosna Kościoła,* s. 252-257; Konferencja Episkopatu Antyli, *Oświadczenia na temat Katolickiej Odnowy Charyzmatycznej,* Belize 1976, w: *Wiosna Kościoła,* s. 85-104; Konferencja Biskupów Francji, *Nota pastoralna biskupów dotycząca nowych ruchów charyzmatycznych,* Paryż 2010, w: *Wiosna Kościoła,* s. 113-126.

niniejszego dokumentu. Rangę dokumentu potwierdza fakt, że był on przedstawiony Kongregacji Nauki Wiary, która potwierdziła, że nie zawiera on błędów doktrynalnych[4].

Modlitwa uwolnienia dziś

Często niezauważanym faktem jest, że Jezus rozsyłając Dwunastu jako pierwsze zadania wyznacza im właśnie wypędzanie złych duchów (por. Mt 10,1; Mk 6,7; Łk 9,1). To posłanie świadczy o szczególnym udziale apostołów i ich następców we władzy Jezusa nad demonami. Nie ogranicza się jednak tylko do nich. Posłanie siedemdziesięciu dwóch, z tym samym nakazem, jest zapowiedzią udziału wiernych świeckich w tej misji Jezusa (Łukasz wspomina, że owocem ich misji były liczne uwolnienia – por. Łk 10,17-20). Natomiast w Ewangelii Marka zmartwychwstały Jezus wyraźnie rozszerza posługę uwolnienia na wszystkich wierzących (por. Mk 16,15-18). Słowa posłania świadczą o tym, że tak jak w posłudze Jezusa, tak i w posłudze jego uczniów, głoszenie Ewangelii o Królestwie ma odbywać się zarówno słowami, jak i pełnymi mocy czynami, które potwierdzają prawdę słów. Uwolnienie jest zatem nieodłącznie powiązane z ewangelizacją[5].

Współczesna forma modlitwy o uwolnienie pojawiła się w kontekście praktykowanej w Odnowie modlitwy o uzdrowienie. Wśród tych osób, które cierpiały przez różnorakie formy nękania demonicznego, zdecydowana większość nie doświadczała pełnego opętania, a co za tym idzie: nie pojawiała się możliwość i potrzeba stosowania uroczystego egzorcyzmu[6]. Potrzebowały one jedynie pomocy w uwolnieniu pewnych obszarów swojego życia, co doprowadziło do powstania wielu modeli posługi uwolnienia. Dokument, porządkując rozumienie tej posługi, ujmuje ją jako całokształt działań na rzecz uwolnienia danej osoby z demonicznego wpływu mocą Imienia Jezusa. Obejmuje ona zarówno modlitwę o uwolnienie (zarówno w formie modlitwy błagalnej, jak i stosowanie bezpośredniego nakazu – imperatywu), jak i pomoc w doprowadzeniu danej osoby do spotkania z Jezusem,

---

[4] *Posługa uwalniania*, s. 9-12. Pozostali członkowie Komisji Doktrynalnej ICCRS: abp Kevin McDonald, ks. Wojciech Nowacki, ks. George Kumblumoottil, ks. André Luiz Rodrigues da Silva, John Duiker. Oprócz wspomnianego kolokwium istotnymi źródłami dokumentu są: dokument Komisji Teologicznej Odnowy Charyzmatycznej Kościoła katolickiego w Niemczech na temat modlitwy o uwolnienie: Theologischer Ausschuss der Charismatischen Erneuerung in der Katholischen Kirche, *Gebet um Befreiung Ein Beitrag zum innerkirchlichen Gespräch. Theologische Orientierung*, 2011, www.erneuerung.de/index.php/cede-medien/category/7-theologisches?download=56:gebet-um-befreiung (dostęp 5.5.2019) oraz książki Neala Lozano i Francisa MacNutta, zwłaszcza: N. Lozano, *Modlitwa uwolnienia. Cz. 1,* Ośrodek Odnowy w Duchu Świętym, Łódź 2009; tenże, *Modlitwa uwolnienia. Cz. 2,* Ośrodek Odnowy w Duchu Świętym, Łódź 2010; tenże, *Przeciwstawiajcie się diabłu. Katolickie spojrzenie na modlitwę uwolnienia,* Ośrodek Odnowy w Duchu Świętym, Łódź 2011; F. McNutt, *Deliverance from Evil Spirits: A Practical Manual,* Chosen Books, Grand Rapids 1995.

[5] *Posługa uwalniania*, s. 43-46.

[6] Odnowiona księga obrzędów egzorcyzmów stanowczo zakazuje odprawiania uroczystego egzorcyzmu nad osobami, które nie są opętane i nakazuje maksimum ostrożności i roztropności. Por. *Egzorcyzmy i inne modlitwy błagalne,* Księgarnia św. Jacka, Katowice 2007. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 1672; *Kodeks Prawa Kanonicznego*, 1172.

rozpoznaniu wewnętrznych zranień i przyjęciu Bożego uzdrowienia. Ta posługa może być sprawowana zarówno przez kapłanów, jak i osoby świeckie[7].

Duchowe związanie

Bardzo cennym wkładem dokumentu w posługę uwolniania jest systematyzacja i precyzacja pojęć. Dokument nazywa duchowym związaniem jakiś stopień ograniczenia naszej woli w konkretnej przestrzeni życia. Wola zachowuje wolność w wielu sytuacjach, ale w sferze związania jest sparaliżowana i niezdolna do działania. Duchowe związanie może przybrać formę nawykowego grzechu (np. kompulsywnego korzystania z pornografii, hazardu czy mediów), silnych negatywnych emocji (np. poczucia winy, strachu, zazdrości, rozpaczy, urazy, wściekłości, czy nienawiści), które prowadzą do destrukcyjnych zachowań, obsesyjnych nawyków i myśli, lub niezdrowych, zaborczych relacji. Mimo regularnej praktyki życia chrześcijańskiego i wysiłku woli, zachowania te wydają się niemożliwe do kontrolowania. Dane związanie może być tak głębokie, że człowiek przestaje go nawet dostrzegać. Tradycja katolicka nazywa to duchowe związanie również namiętnością i widzi w niej skutek ulegania pokusom, dlatego jednoznacznie uznaje, że możliwe jest ono jedynie za zgodą danej osoby[8].

Zarówno grzech, jak i związanie duchowe odnoszą się do ludzkiej woli, jednak jest pomiędzy nimi istotna różnica. W grzechu mamy do czynienia z rozdwojeniem woli – tzn. nie jest ona w danym momencie w pełni ukierunkowana na dobro i podejmuje do jakiegoś stopnia wolną i świadomą decyzję wyboru zła. Równocześnie wola ta szczerze nie chce grzechu i jest w stanie z nim walczyć. Natomiast w związaniu duchowym wola jest ograniczona i praktycznie niezdolna do walki w danej sferze. Jest to rzeczywistość bliska temu, co teologia moralna nazywa „wadą" – czyli grzesznym nawykiem. Przez powtarzanie tego samego grzechu powstaje silna skłonność do danego zła, praktycznie niemożliwa do zwalczenia. Choć związanie nie jest jedynie wadą, to jednak te rzeczywistości nachodzą na siebie i wzajemnie się wzmacniają[9].

Złe duchy nie mogą zmusić człowieka do grzechów. Mogą jedynie kusić do nich. Nie mogą też wpływać na ludzki umysł, czyli intelekt i wolę, a tylko na wyobraźnię, emocje, ciało (teologia tomistyczna nazywa to sferą zmysłową – zmysły zewnętrzne, wewnętrzne oraz uczucia) i w niektórych okolicznościach również na przestrzeń fizykalną. Choć zgodnie ze słowami Ewangelii każdy grzech wtrąca nas pod panowanie diabła[10], jednak najczęściej ma ono jedynie charakter zewnętrzny, moralny tzn. ulegamy jego namowom i realizujemy jego

---

[7] *Posługa uwolnienia,* s. 24-27.

[8] Tamże, s. 64-67, 70-72. Co istotne poszczególne związania często łączą się w grupy i wzajemnie wzmacniają się. Neal Lozano nazywa je „duchami pokrewnymi" (*related spirits*), por. tenże, *Samples of related Spirits*, https://www.heartofthefather.com/files/5914/9122/7304/samples-of-related-spirits.pdf (dostęp 10.05.2019).

[9] *Posługa uwolnienia*, s. 67-69.

[10] Por. 1J 3,8; KKK 407: „Przez grzech pierwszych rodziców diabeł uzyskał pewnego rodzaju panowanie nad człowiekiem, chociaż człowiek pozostaje wolny".

zamierzenia[11]. Może jednak zaistnieć głębsze poddanie się wpływowi nieprzyjaciela i przybiera ono wtedy jakąś formę duchowego związania. Jego poziom może być zróżnicowany. Lżejsze związanie można nazwać demonicznym wpływem i oznacza ograniczenie intelektu lub woli w określonych przestrzeniach. Ciężkie duchowe związane, czyli opętanie (dosłownie Nowy Testament mówi o „zdemonizowaniu" – gr. *daimonizomenos*) oznacza przejęcie kontroli nad całym człowiekiem (oczywiście z wyłączeniem intelektu i woli)[12].

Duchowe związanie powstaje najczęściej przez dwuetapowy proces. Najpierw pojawia się wydarzenie traumatyczne, zranienie, grzech, praktyki okultystyczne lub zaburzenia psychiczne, które stają się drzwiami[13] dla demonów. Następnie pojawia się zgoda danej osoby, która otwiera te drzwi, czyli pozwala by dany punkt zaczepienia został użyty. To właśnie ta zgoda oznacza, że konkretny człowiek zawsze w jakimś stopniu przyzwala na demoniczny wpływ, nawet nie będąc tego świadomym[14].

Pierwszymi drzwiami dla złych duchów mogą być zranienia i traumy, które stanowią najmniej groźną formę punktu zaczepienia. Może to być wydarzenie jednorazowe lub seria zdarzeń, a nawet negatywny wpływ środowiska – rodziny lub społeczeństwa (np. atmosfera przemocy, braku zaufania, wojna). To wewnętrzne zranienie prowokuje danego człowieka do szukania ochrony, pocieszenia lub kompensacji. Te emocjonalne i behawioralne wzorce stają się drzwiami dla demonów, które zakażają zranienie przez zaognienie go. W ten sposób duch może wzmocnić negatywny wzorzec i duchowo związać konkretny obszar życia danej osoby. Tworzy to błędne koło: rany otwierają drogę zniewoleniu duchowemu, a zniewolenie sprawia, że rana wciąż jest otwarta i nie może być uleczona. Dlatego uwolnienie, uzdrowienie i nawrócenie nie mogą być oddzielone od siebie[15].

Drugim, silniejszym punktem zaczepienia dla złych duchów są grzechy, zwłaszcza te powtarzane i nieodpokutowane. Stwarzają one w człowieku grzeszny nawyk, osłabiają wolę w jakiejś konkretnej przestrzeni życia i w ten sposób ułatwiają duchowe związanie. Dotyczy to zarówno skrajnych grzechów jak aborcja, tortury, gwałty, jak i lżejszych, np. odmowy przebaczenia. Co istotne grzech może nie być osobisty, ale zakorzeniony w strukturach społecznych (np. wzorzec agresji w rodzinie) czy narodzie (np. wzorzec niewolnictwa, czy rasizmu). Oczywiście, z powodu mniejszego przyzwolenia woli dany człowiek ponosi mniejszą winę za struktury grzechu, w których uczestniczy niż za grzech osobisty. Jednak tym bardziej

[11] Por. Kongregacja Nauki Wiary, *Wiara chrześcijańska i demonologia,* Wydawnictwo AA, Kraków 2011, s. 28-29.
[12] *Posługa uwolnienia*, s. 70-71.
[13] Ang. *doorway*, dokument stosuje również zamiennie terminy *punkt zaczepienia* (ang. *foothold*) oraz *miejsce wejścia* (ang. *entry point*). Polskie tłumaczenie czasami oddaje również *doorway* jako *furtka*.
[14] Tamże, s. 73; *Deliverance Ministry,* s. 60.
[15] *Deliverance Ministry,* s. 60-63.

mogą stać się one bramą dla złych duchów, ponieważ trudniej dostrzec ich grzeszny charakter i dlatego stawia się im mniejszy opór[16].

Najbardziej niebezpiecznym rodzajem bramy dla sił demonicznych są różnego rodzaju praktyki okultystyczne. Do tej kategorii należy zaliczyć również zaangażowanie w pogańskie religie, fałszywe objawienia i inne formy idolatrii. Te ostatnie mogą polegać na próbie bałwochwalczego „zbawiania" świata tylko ludzkimi siłami np. przez ekstremalne zaangażowanie polityczne lub w jakąś ideologię. Te praktyki są najłatwiejszą bramą dla złych duchów ponieważ są z nimi jawnie lub skrycie związane. W niektórych przypadkach ten kontakt z okultyzmem przychodzi przez rodzinę[17].

Punktem zaczepienia dla złych duchów mogą być również zaburzenia psychiczne. Są one o tyle problematyczne w rozeznawaniu, że z powodu podobnych symptomów, często trudno odróżnić pomiędzy duchowym związaniem, a problemami psychologicznymi[18]. Co więcej, mogą one na siebie wzajemnie oddziaływać i wzmacniać się. Różnica pomiędzy nimi jest jednak wyraźna. Po pierwsze zaburzenia psychiczne są głębiej zakorzenione w ludzkiej psychice, a związanie dotyka tylko konkretnego obszaru ludzkiego życia. Po drugie, związanie duchowe intensyfikuje się, gdy osoba się nawraca, a niektóre zaburzenia popychają ludzi do bardziej aktywnego życia religijnego. W tej materii potrzeba mądrego rozeznania gdyż możliwe jest zarówno negowanie istnienia zagrożeń duchowych, jak i „demonopatia", czyli wypieranie swoich zaburzeń i przypisywanie wszystkich swoich dolegliwości działaniu demonów[19].

Sam punkt zaczepienia nie skutkuje powstaniem związania duchowego. Może ono zaistnieć tylko, jeśli dana osoba wyrazi na nie jakąś formę zgody. Ta zgoda nie jest jednak zawsze w pełni świadoma. Może być to np. przyjęcie negatywnego osądu na swój temat od rodzica. Najczęściej osoba nie wyraża bezpośredniej zgody na działanie złego ducha, ale przyjmuje behawioralny wzorzec, który chroni, pociesza lub uśmierza ból (oczywiście w przypadku poważniejszych punktów zaczepienia – grzechów i okultyzmu – ta zgoda jest coraz bardziej czytelna i bezpośrednia). Zatem zgoda praktycznie zawsze jest przyzwoleniem na pewne kłamstwo. Dany człowiek zgadza się z nim, identyfikuje i w ten sposób wchodzi w zwiedzenie. Wpływ złych duchów jest zawsze karmiony przez kłamstwo. Życie w zwiedzeniu skutkuje tym, że owo kłamstwo coraz głębiej zakorzenia się w sercu, wpływając na myślenie i działanie. Na bazie kłamstwa rozwija się więc cały system błędnego myślenia, nazywany w

---

[16] *Deliverance Ministry,* s. 61-62; *Posługa uwolnienia,* s. 73-75. Por. Jan Paweł II, *Solicitudo rei socialis,* 36: „Skoro dzisiejszą sytuację przypisać należy wielorakim trudnościom, uzasadnione jest mówienie o *strukturach grzechu*, które, jak stwierdziłem w Adhortacji Apostolskiej *Reconciliatio et paenitentia*, są zakorzenione w grzechu osobistym i stąd są zawsze powiązane z konkretnymi czynami osób, które je wprowadzają, umacniają i utrudniają ich usunięcie. W ten sposób wzmacniają się one, rozpowszechniają i stają się źródłem innych grzechów, uzależniając od siebie postępowanie ludzi"; tenże, *Adhortacja Apostolska Reconciliatio et paenitentia*, 16.

[17] *Deliverance Ministry,* s. 62-63; *Posługa uwolnienia,* s. 74-75.

[18] Stąd również wynika konieczność rozeznania przed przeprowadzeniem obrzędu egzorcyzmu. Do tego rozeznania warto korzystać z pomocy specjalistów. Por. KKK 1673; KPK 1172.

[19] *Deliverance Ministry,* s. 63-65; *Posługa uwolnienia,* s. 76-78.

Nowym Testamencie „twierdzą warowną”[20], którego używają demony, by manipulować człowiekiem i go zniewalać. Co istotne, choć na poziomie świadomości dany człowiek może starać się żyć Ewangelią, to jednak kompulsywne zachowania zakorzenione w jego ranach i kłamstwach nie pozwalają mu na to w pewnych wymiarach jego życia[21].

Dokument analizuje również trudny temat związania duchowego osób, co do których wydaje się, że nie były nawet zdolne wyrazić jakiejkolwiek formy zgody – np. małych dzieci. Według Komisji Doktrynalnej Odnowy związanie duchowe w tych przypadkach wynika z głębokiego wpływu, jaki rodzice wywierają na swoje dzieci (oraz inni dorośli w stosunku do powierzonych im dzieci). Dokument w tym miejscu powołuje się na tekst księgi Wyjścia, mówiący o Bogu, który „za nieprawości ojców karze synów do trzeciego i czwartego pokolenia” (Wj 20,5). Ten duchowy, międzynapokoleniowy wpływ nie oznacza przechodzenia winy rodziców na ich dzieci, ale wyłącznie konsekwencji ich grzechów. Do tych konsekwencji należy zaliczyć również duchowe związanie. Ten duchowy autorytet, który posiadają rodzice nad dziećmi był uznawany już od wczesnego Kościoła, co przejawiało się m.in. przez chrzest małych dzieci na podstawie wiary ich rodziców. Niestety ta duchowa więź, która w Bożym zamyśle ma służyć przekazaniu błogosławieństwa, może stać się również narzędziem otwarcia drzwi demonicznym działaniom. Co więcej w pewnych przypadkach to duchowe związanie może dotyczyć nie tylko rodziny, ale i grupy etnicznej czy nawet całego narodu (np. głęboko zakorzenione uprzedzenia)[22].

Istotne jest w tym temacie dopowiedzenie. Obiektywnie przyjęta łaska chrztu przez dziecko, by mogła w pełni zaowocować, potrzebuje osobistego aktu wiary w jego późniejszym życiu[23]. Tak również duchowe związanie utrzymuje swój negatywny wpływ tylko wtedy, jeśli jest potwierdzone przez bardziej świadomy osobisty wybór danego człowieka. Z jednej strony zawsze w duchowym związaniu mamy do czynienia z jakąś formą zgody, natomiast z drugiej strony więzi łączące dziecko z daną rodziną czy społeczeństwem i ich wpływ na jego emocje oraz wyobraźnię utrudniają mu niewyrażenie tej zgody[24].

Dręczenie

Duchowe dręczenie (nazywane też czasami opresją lub obsesją) jest lżejszą od duchowego związania formą wpływu demonicznego. Choć obydwie formy często się na

---

[20] Ten ważny w teologii posługi uwolnienia termin powstał na bazie 2 Kor 10,3-5: „Chociaż bowiem w ciele pozostajemy, nie prowadzimy walki według ciała, gdyż oręż bojowania naszego nie jest z ciała, lecz posiada moc burzenia, dla Boga, twierdz warownych. Udaremniamy ukryte knowania i wszelką wyniosłość przeciwną poznaniu Boga i wszelki umysł poddajemy w posłuszeństwo Chrystusowi”.

[21] *Deliverance Ministry,* s. 65-67; *Posługa uwolnienia,* s. 79-81.

[22] *Deliverance Ministry,* s. 67-68; *Posługa uwolnienia,* s. 81-83. Temat tej duchowej więzi jest rozwinięty w przypisie 26.

[23] Teologia rozróżnia precyzyjnie cnotę wiary (*virtus fidei* – zdolność do wierzenia dana nam przez Boga we chrzcie) od aktu wiary (*actus fidei* – wyraźny, osobisty, wolny wybór, które jest odpowiedzią na Bożą łaskę). Por. Tomasz z Akwinu, *Suma teologii,* II_II, q. 4, a. 5; S. Weddell, *Owocne uczniostwo. Żyć misją Jezusa w Kościele i w świecie,* Wydawnictwo Zacheusz, Cieszyn 2018, s. 22-23.

[24] *Deliverance Ministry,* s. 68-69; *Posługa uwolnienia,* s. 81-83.

siebie nakładają, jednak różnica jest między nimi czytelna – dręczenie bowiem nie wymaga zgody człowieka. Obejmuje ono nękania fizyczne lub emocjonalne oraz obsesyjne myśli, jednak nie wiąże się z nim bezpośrednie ograniczenie woli człowieka. Ten duchowy wpływ demoniczny bierze się z możliwości ich oddziaływania na ciało, emocje i wyobraźnię. Uczucia lub wyobrażenia mogą generować u danego człowieka jakieś myśli i prowadzić do decyzji, które wydają się nie w pełni wolne. W rzeczywistości jednak wola nie jest kontrolowana i szatan ma na nią jedynie wpływ pośredni[25].

Przyczyny duchowych dręczeń są dla nas w większości tajemnicą. Są przypadki, w których dochodzi do nich wraz z postępem w życiu duchowym, ale ich przyczyną może być też np. kruchość psychiczna. Tym, co również może otworzyć drzwi na dręczenie jest kultura. Jeśli kładzie się w niej zbyt duży akcent na działanie demoniczne może, doprowadzić to do wyolbrzymionego strachu przed nim. Paradoksalnie również kultura, która zaprzecza istnieniu lub działalności demonów, sprawia, że ludzie są bardziej podatni na ich działanie, z powodu braku rozeznania. Źródłem dręczenia może być również druga osoba, np. przez rzucone przekleństwo czy czary. Siła wypowiadanego słowa jest często podkreślana w Biblii (por. Jk 3,8-10; Rdz 27; Lb 6,23-27; 24). Ich moc bierze się z różnorakich więzi, które istnieją pomiędzy ludźmi. Oprócz oczywistych więzi psychologicznych czy kulturowych, można mówić również o głębszej więzi metafizycznej, która rozciąga się na wszystkich ludzi. Ta wzajemna więź pozwala zarówno na przepływ łaski (co było Bożym zamiarem), jak i zły wpływ (np. grzech pierworodny). To głębokie powiązanie całej ludzkości jest tłem siły i skuteczności słów, które nie tylko opisują rzeczywistość, ale też ją kształtują[26].

---

[25] *Deliverance Ministry,* s. 69; *Posługa uwolnienia,* s. 25-26, 83. Por. Tomasz z Akwinu, *Suma teologii*, I, q. 57, a. 4; I-II, q. 80, a. 2-3.

[26] *Deliverance Ministry,* s. 70-71; *Posługa uwolnienia,* s. 84-87. Stanowisko prezentowane przez omawiany dokument jest w kilku punktach sprzeczne z dwoma opiniami Komisji Nauki Wiary KEP: *Grzech pokoleniowy i uzdrowienie międzypokoleniowe. Problemy teologiczne i pastoralne* oraz *Opinią teologiczną Komisji Nauki Wiary KEP w sprawie tzw. spowiedzi furtkowej.* Bez wątpienia konieczna była reakcja Episkopatu na przesady związane z tzw. „spowiedzią furtkową", (jak choćby łączenie sakramentu spowiedzi z elementami psychoterapii i egzorcyzmu, zmiany w rycie sakramentu pokuty, czy wywoływanie skrupułów). Równocześnie jednak Komisja Nauki Wiary KEP zanegowała możliwość wpływu międzypokoleniowego, uznając go za nie do pogodzenia z indywidualną odpowiedzialnością człowieka przed Bogiem za swoje czyny, oraz możliwość istnienia nieuświadomionych „furtek" (które rozumie jedynie jako grzechy lub winę). Omawiany dokument stoi na stanowisku, że istnieje wpływ międzypokoleniowy, który „nie ma być rozumiany jako wina rodziców przechodząca na ich dzieci, ale raczej jako konsekwencje ich grzechów, włącznie z duchowym związaniem" (s. 82). Co więcej istnieje pewna metafizyczna więź łącząca wszystkich ludzi, dzięki której stajemy się w Chrystusie jednym Ciałem. Jej istnienie umożliwia jednak również złe jej wykorzystanie np. w formie przekleństw. Założenie istnienia tej więzi stoi u podstaw rozumienia zbawienia u Ojców Kościoła. Dlatego, że jako ludzie mamy wspólną naturę, to przez wcielenie Jezus ma więź z każdym człowiekiem, a przez swoją zbawczą mękę i zmartwychwstanie otwiera drogą zbawienia dla każdego. Bóg umacnia tę metafizyczną więź we chrzcie i dzięki temu Kościół jest jednym Ciałem w Chrystusie. Wydaje się, że Komisja Doktrynalna ICCRS czerpie z klasycznego rozróżnienia pomiędzy winą i karą oraz z analiz Międzynarodowej Komisji Teologicznej na temat Kościoła i win przeszłości. Por. Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Pamięć i pojednanie: Kościół i winy przeszłości,* Wydawnictwo Księży Sercanów, Kraków 2000, s. 13-30. *Grzech pokoleniowy i uzdrowienie międzypokoleniowe. Problemy teologiczne i pastoralne,* episkopat.pl/grzech-pokoleniowy-i-uzdrowienie-miedzypokoleniowe-problemy-teologiczne-i-pastoralne (dostęp 11.06.2019); *Opinia teologiczna Komisji Nauki Wiary KEP w sprawie tzw. spowiedzi furtkowej*, episkopat.pl/decyzja-kep-w-sprawie-tzw-spowiedzi-furtkowej (dostęp 11.06.2019);

Posługa uwolnienia

Czytelne opisanie stopni demonicznego oddziaływania umożliwia równie precyzyjne umiejscowienie posługi uwolnienia wśród innych środków odzyskiwania wolności w Chrystusie. Grzech wymaga bowiem nawrócenia i przebaczenia. Opętanie, najcięższy stopień duchowego związania, wymaga modlitwy egzorcyzmu. Natomiast pomiędzy nimi jest miejsce na modlitwę uwolnienia – tam gdzie mamy do czynienia z dręczeniem lub duchowym związaniem[27].

Oczywiście uwolnienie od wpływu szatana jest poprawnie rozumiane i przeżywane jedynie w kontekście całego dzieła zbawienia dokonanego przez Chrystusa i obecnego w Kościele. Owo zbawienie ma dwa wymiary: „negatywny" (wyzwolenie od grzechu, wpływu złych duchów i wszystkiego, co przeszkadza w komunii z Bogiem) i „pozytywny" (udział w Bożym życiu – wymianie miłości między Bogiem a nami). Zatem uwolnienie od wpływu szatana jest aspektem „negatywnego" wymiaru zbawienia, który ma prowadzić do wyzwolenia z grzechu, a jego ostatecznym celem jest komunia z Bogiem i ludźmi. W tym procesie uwolnienia należy skupić uwagę na Zbawicielu, a nie przeakcentować wagi szatana (na czym mu zależy – by widziano go jako groźniejszego i ważniejszego, niż jest w rzeczywistości). Równocześnie uwolnienie od wpływu szatana jest potężnym i widzialnym znakiem zbawienia i dlatego pełni kluczową rolę w ewangelizacji, która jest sercem misji Kościoła[28].

Zdolność chrześcijanina do modlitwy o uwolnienie wypływa z władzy nadanej mu przez Chrystusa w sakramencie chrztu. To Jezus ma absolutny autorytet nad mocami ciemności. Jako chrześcijanie mamy udział w autorytecie Chrystusa nad złymi duchami. Ta władza została nam dana zarówno dla nas samych, jak i dla naszej posługi wobec innych. Dzięki niej możemy zarówno modlić się o uwolnienie, jak i codziennie odrzucać szatana w naszym życiu. Nie zawsze jednak do odzyskania wolności konieczna jest posługa uwolnienia. Czasami wystarczy pielęgnowanie życia duchowego, przebaczenie, karmienie się Bożym Słowem oraz przyjmowanie sakramentów, zwłaszcza tych, które są bezpośrednio skierowane przeciwko złu: chrztu świętego, sakramentu pokuty i pojednania oraz Eucharystii[29].

Kluczowymi elementami uwolnienia, przez które wyraża się wolność i władza, jaką chrześcijanie otrzymują od Chrystusa, jest wyrzeczenie się (szatana, jego dzieł i punktów zaczepienia) oraz bezpośredni nakaz[30]. Wyrzeczenie się jest przeciwieństwem uprzedniej zgody, która była istotnym elementem powstania duchowego związania. W ten sposób

---

Tomasz z Akwinu, *Suma teologii,* III, q. 8, a. 7-8; tenże, *Gaudium et spes* 25,32, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekrety, deklaracje*, Poznań 2002.

[27] *Posługa uwolnienia,* s. 87.

[28] Tamże, 54-64.

[29] Tamże, 60-64, 87-88.

[30] Oczywiście dokument omawia wszystkie elementy posługi uwolnienia, do której należy również: rozmowa wstępna, modlitwa, doprowadzenie do spotkania Jezusa, żal za grzechy, przebaczenie innym, modlitwa o napełnienie Duchem Świętym, końcowa zachęta. *Posługa uwolnienia,* s. 118-135.

zamyka się drzwi, które wcześniej otworzyła ludzka decyzja zwiedzona kłamstwem. Dlatego ta decyzja powinna być wypowiedziana wyraźnie, na głos i z pełną szczerością. Skuteczność wyrzeczenia się wypływa najpierw z naturalnej zdolności człowieka do podejmowania decyzji jak i jeszcze bardziej z wolności i autorytetu, jakie wierzący otrzymuje w Chrystusie do duchowej walki[31].

Drugim kluczowym elementem uwolnienia jest bezpośredni nakaz złemu duchowi w imię Jezusa, by zaprzestał dręczenia danej osoby i opuścił ją[32]. Ten element modlitwy o uwolnienie jest konieczny, ponieważ samo cofnięcie zgody na kłamstwo (co dokonuje się przez wyrzeczenie), najczęściej nie wystarcza. Powodem tego jest fakt, że nie chodzi tutaj tylko o decyzję woli konkretnego człowieka, ale o wpływ innego bytu – złego ducha. Ważna jednak jest tutaj kolejność. Nakaz skierowany przeciw złemu duchowi powinien mieć miejsce dopiero po tym, jak dany człowiek wyrzeknie się tego wszystkiego, co otworzyło drogę na demoniczny wpływ. Tylko wtedy uwolnienie będzie trwałe[33].

Zakończenie

Omawiany dokument jest niewątpliwie nowatorski. Stara się usystematyzować niezwykle ważną posługę w Kościele, która albo jest w ogóle negowana, albo wzbudza niezdrową sensację. Ma to znaczący wpływ na działalność Kościoła: „niezrozumienie kwestii uwolnienia utrudnia także ewangelizację, kiedy to ewangelizowani tubylcy więcej wiedzą o mocy i działaniu złych duchów niż ich katoliccy misjonarze o mocy Imienia Jezus”[34]. Ufam, że stanie się on dlatego podstawą formacji zarówno świeckich, jak i duchowych, ku dojrzałej posłudze uwolnienia.

o. dr Wit Piotr Chlondowski OFM[35]

---

[31] *Deliverance Ministry,* s. 73-74; *Posługa uwolnienia,* s. 89-90.

[32] Łacińskie słowo *adjurare*, której jest tłumaczeniem greckiego słowa *exorcizo,* czasami jest tłumaczone jako *wyklinanie*, *zaklinanie* a czasami nazywane po prostu adjuracją. Wydaje się, że preferowany przez dokument zwrot *bezpośredni nakaz* jest terminem najlepszym do opisania tej rzeczywistości. Por. *exorcizo* w: A. Jougan, *Słownik kościelny łacińsko-polski*, Poznań - Warszawa - Księgarnia św. Wojciecha, Lublin 1958, s. 242.

[33] *Deliverance Ministry,* s. 75-76, 83-84; *Posługa uwolnienia,* s. 91-92, 103-104. W 1985 r. Kongregacja Nauki Wiary wydała dokument odnoszący się do zapytania biskupów o modlitwę świeckich o uwolnienie. Kongregacja wydaje się uznawać w nim, że istnieje posługa uwalniania, która nie jest egzorcyzmem oraz, że pełnią ją również osoby świeckie. Zabrania natomiast wzywania demonów i dążenia do poznania ich tożsamości. Owo „wzywanie” oznacza stawianie bezpośrednich pytań i wchodzenie w dialog ze złymi duchami, by poznać ich tożsamość. Nie jest to zakaz wydawania im bezpośrednich rozkazów odejścia. Por. Kongregacja Nauki Wiary, *List do ordynariuszy miejsca przypominający niektóre normy dotyczące egzorcyzmów*, www.vatican.va/roman_curia/congregations/cfaith/documents/rc_con_cfaith_doc_19850924_exorcism_pl.html.

[34] *Posługa uwalniania,* s. 20. Por. J. Ratzinger, *Wstęp*, w: L. J. Suenens, *Renewal and the Powers of Darkness,* Darton, Longman and Todd, Essex 1983, s. IX-XI.

[35] Franciszkanin, dogmatyk, duszpasterz Wspólnoty i Szkoły Nowej Ewangelizacji Zacheusz.